

Remis „Warmii” z ligowym potentatem

W środowe popołudnie osłabiona kadrowo kontuzjami oraz z niewielką kasą grajewska Warmia zremisowała u siebie z Płomieniem Ełk – ligowym potentatem jak na nasze piłkarskie warunki. Nie jest tajemnicą, że goście są nieźle opłacani za grę. Do tego mają ogranych w różnych ligach zawodników. A tymczasem w Grajewie praktycznie nic nie pokazali i przy odrobinie szczęścia gospodarze mogli mieć komplet punktów.

Od początku przewagę uzyskali goście. Jednak ich akcje nie przynosiły żadnego skutku. Przykład w 4 minucie, kiedy to obrońcy Warmii przepuszczają piłkę w polu karnym gdzie napastnicy gości tylko patrzyli jak futbolówka opuszcza boisko. Podobnie kilka minut później kiedy kolejny raz szkolne błędy popełnia obrona grajewan. W 19 minucie Patryk Gondek najpierw łatwo oddaje piłkę, by za chwilę strzelić kilka metrów obok słupka. W 23 minucie po strzale Pawła Omiljanowicza piłkę z linii bramkowej wybija Paweł Górski, który minutę później strzela bramkę. Z prawej strony piłkę w pole karne zagrywa Damian Zubowski, dochodzi do niej Górski i uderza w światło bramki. Po stracie gola goście znów nieudolnie atakują pomimo kolejnych słabych zagrań w obronie gospodarzy. Przykładowo w 29 minucie Marcin Trzaskalski mija linię obrony i strzela kilka metrów nad bramką. I tak było w kolejnych akcjach Płomienia. Natomiast gospodarze mieli dobrą okazję w 42 minucie, kiedy bramkarz gości z trudem broni strzał z rzutu wolnego Górskiego z ponad 30 metrów.

Początek drugiej odsłony to ponownie przewaga ełczan. W 51 minucie znów pogubiła się obrona Warmii, ale Gondek strzela kilka metrów obok bramki. Dziesięć minut później przypadkowe zagranie ręką na linii pola karnego Kacpra Jagłowskiego sędziego zamienia na rzut karny. Do piłki podchodzi najlepszy strzelec gości Kamil Jackiewicz i pewnie strzela do bramki. Tuż po wznowieniu gry kontra gospodarzy kończy się faulem Macina Arciszewskiego i czerwoną kartką. Ale już do końca meczu nie było widać osłabienia gości. Wręcz odwrotnie. Ponownie zaczęli zagrażać Warmii, ale dziś nie mieli ustawionych celowników. Natomiast gospodarze tylko sporadycznie zagrażali bramce Bartłomieja Danowskiego. W 71 minucie przypomniał o sobie Rafał Kozikowski strzelając z daleka. Jednak na posterunku był bramkarz. Pod koniec spotkania piękna dwójkowa akcja Dzierzgowski – Zubowski kończy się słabiutkim uderzeniem tego ostatniego. I kiedy sędzia zakończył spotkanie, to trudno się dziwić radości miejscowych i smutkowi gości.

Już po meczu Leszek Zawadzki – trener Warmii powiedział „Bardzo się cieszę z wyniku. Przecież goście to solidny zespół z piłkarzami ograny w różnych klubach. My dziś zagraliśmy na miarę naszych skromnych możliwości kadrowych i udało się wywalczyć remis. Powoli kończą się kontuzje chłopaków i powinno być coraz lepiej.”

WJ

WARMIA GRAJEWO – PŁOMIEŃ EŁK 1 : 1 (1:0).

Bramki: 1 : 0 – Paweł Górski 24, 1 : 1 – Kamil Jackiewicz 62 karny.

WARMIA: Gieniusz – Randzio, Domurat, Koszczuk, Jagłowski, P. Górski (72. Cybulski), Mikucki (63. Chyliński), Kozikowski, Zubowski, D. Tuzinowski, Dzierzgowski (87 Gutowski). Trener: Leszek Zawadzki.

PŁOMIEŃ: Danowski – Arciszewski, Trzaskalski, Omiljanowicz (65. Waszkiewicz), Skołorzyński, Szklarzewski, Molski, Furman, Safaryan (57. Bondziul, 90. Stankiewicz), Jackiewicz. Trener: Przemysław Kołłątaj.

Żółte kartki: Randzio, Tuzinowski (Warmia) – Gondek, Szklarzewski, Arciszewski – 2.

Czerwona kartka: Arciszewski 63 za drugą żółtą.

Sędziowali: Janusz Brokowski jako główny oraz Piotr Brokowski i Marcin Łebkowski (Kolegium Sędziów Podlaskiego ZPN).

Widzów: 200.

